

Komentarz do Ewangelii: Chrystus Król

Ewangelia 34 niedzieli Okresu
zwykłego (Cykl C) i komentarz
do Ewangelii

Ewangelia (Łk 23,35-43)

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. A członkowie Sanhedrynu szydzili: «Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli jest Mesjaszem, Bożym Wybrańcem». Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: «Jeśli Ty jesteś Królem żydowskim, wybaw sam siebie». Był także nad Nim napis w języku

greckim, łacińskim i hebrajskim: «To jest Król żydowski».

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: «Czyż Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa».

Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju».

Komentarz

Uroczystość Chrystusa Króla zamyka rok liturgiczny, który rozpoczął się w

2018 roku wraz z okresem Adwentu. Kościół proponuje jako Ewangelię dzisiejszej Mszy świętej scenę agonii Pana Jezusa na krzyżu, pośród szyderstw przechodniów i z napisem, który uznaje go publicznie a jednocześnie w sposób ironiczny za króla żydowskiego.

Królestwo Chrystusa jest tajemnicze i jest obecne w tej scenie w sposób ukryty. Ojciec Święty Franciszek komentował, że ten fragment Ewangelii wskazuje na królewskość Pana Jezusa w „sposób zaskakujący. «Mesjasz, Boży Wybraniec, Król» (Łk 23, 35. 37) jawi się bez żadnej władzy czy chwały — jest przybity do krzyża, gdzie wygląda bardziej na pokonanego niż na zwycięzcę. Jego królewskość jest paradoksalna”. Ojciec święty podsumowywał: „wielkość bowiem Jego królestwa to nie władza według kryteriów świata, lecz Boża miłość, miłość zdolna dotrzeć do wszystkiego i wszystko

uzdrowić. Ze względu na tę miłość Chrystus zniżył się do nas, zaznał naszej ludzkiej niedoli, doświadczył naszej najgorszej kondycji: niesprawiedliwości, zdrady, opuszczenia; doświadczył śmierci, grobu, otchłani. W ten sposób nasz Król dotarł do granic wszechświata, aby ogarnąć i zbawić każdą istotę żyjącą”[1].

Święty Łukasz jest być może ewangelistą, który najbardziej podkreślił miłosierną miłość Pana Jezusa podczas swojej męki; miłość zdolną do przetrzymania najgorszego, aby nas zbawić. To on przekazuje nam na przykład prośbę Pana Jezusa za swoich oprawców (w. 34); i opisuje w jednej z najbardziej charakterystycznych scen łukaszowych nawrócenie dobrego łotra, który ukazuje się w tej scenie jako jeden z pierwszych owoców zwycięstwa Chrystusa i jego tajemniczego królowania.

Dobry łotr rozwija w tej scenie cnoty konieczne, aby przyjąć królestwo Boże. Jak mówi nam św. Grzegorz Wielki, „miał wiarę, ponieważ uwierzył, że będzie rządzić z Bogiem, którego widział umierającego u swego boku; miał nadzieję, ponieważ poprosił, aby wejść do jego królestwa, i miał miłość ponieważ ostro upomniał swojego towarzysza zbrodni, który umierał wraz z nim i za tę samą winę”[2]. Ten człowiek cierpiał te same męki co Pan Jezus. Ale zamiast dołączyć się do szyderstw pozostałych osób i zarzucić mu pozorną pasywność wobec niesprawiedliwości, potrafi rozpoznać Syna Bożego w nazarejczyku, towarzyszu cierpień.

Z drugiej strony, dobry łotr ukazuje podstawową postawę, której wymaga od drugiego łotra: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz?” (w.40). Bojaźń Boża oznacza tutaj przyjęcie z

odpowiedzialnością i szczerością konsekwencji własnych działań, nie winiąc za nie Boga. To jest właśnie to, co dobry łotr tłumaczy drugiemu „My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. Bojaźń Boża porusza dobrego łotra do uznania i wyznania własnej winy. W ten sposób, poprzez skruchę przechodzi od bojaźni do miłości: „Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa!” (w. 43). I otrzymuje wówczas nie tylko Boże przebaczenie, ale także przyrzeczenie Raju. Jak tłumaczy święty Ambroży, „Pan zawsze daje więcej, niż się Go prosi: łotr prosił go jedynie, aby wspomniał na niego, ale Pan mówi: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju». Życie polega na tym, aby mieszkać z Chrystusem, i tam gdzie jest Jezus Chrystus, tam jest jego królestwo”[3]. Postawa pełna skruchy dobrego łotra wysłużyła mu pełnię Bożej miłości i

wejście do jego królestwa. W odniesieniu do tej sceny święty Josemaría pisał: „Wiele razy powtarzam ten werset hymnu eucharystycznego: *peto quod petivit latro poenitens...*— proszę, jak prosił łotr pokutujący...I za każdym razem ogarnia mnie wzruszenie: prosić jak pełen skruchy łotr! On uznał, że zasługuje na tę straszną karę...Ale jednym słowem zdobył sobie serce Chrystusa i otworzył dla siebie bramy Nieba”[4].

[1] Ojciec Św. Franciszek, *Homilia*, 20 listopada 2016.

[2] Św. Grzegorz Wielki, *Moralia*, 18,25.

[3] Św. Ambroży, *Catena aurea*, in loc.

[4] Św. Josemaría, *Via Crucis*, Stacja XII, n.4.

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-
chrystus-krol/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-chrystus-krol/) (25-02-2026)